



Pokora - zapomniany klejnot (5)

Autor: **Waldemar Świątkowski**

Gdybyś miał wybrać dwie z przeciwstawnych sobie rzeczy: pychę lub pokorę, którą byś wybrał?

Raczej pychę. Ona czyni cię ważnym, znaczącym, wygranym, a nie przegranym. Słowa, które z nią współgrają, to: niezależny, przebojowy, zdecydowany, potrafiący narzucić swoją wolę, nie dający sobie w kaszę dmuchać. To się nam podoba.

Pokorny, to w powszechnym rozumieniu cichy, słaby, mizerny, lekceważony, ot nedorajda. Taki, którym można pomiatać.

Więc co byś wybrał? Czyż nie pychę? I ją właśnie wybieramy – nie trzeba się wysilać, pocić, płacić jakiejś wielkiej ceny. Przychodzi sama z siebie i zawsze bierze górę, choćby nad pokorą.

Pokorę zostawiamy dla słabych i mało znaczących, tych z końca kolejki. Nikt jej nie pożąda.

Czym jest pokora?

Według encyklopedii, pokora jest cnotą moralną i polega na uniżeniu ludzkiego ducha przed Bogiem. Więc nawet świat uznaje ją za cnotę.

Najdoskonalszą definicją i najdoskonalszym wzorem pokory jest postawa Pana Jezusa Chrystusa. On mówi o sobie, że jest „**cichy i pokornego serca**”.

To niezwykle, że Ten „**dla którego i przez którego istnieje wszystko**” Hbr 2:10 gdy opuszcza Niebo i przybiera postać człowieka – okrywa się szatą pokory, choć ma wszelkie prawo, by ukazać się jako mocny, sławny i panujący ponad wszystkim Władca.

Dla nas – jego stworzenia – to wielkie szczęście i sprzyjająca okoliczność. Do pokornego i cichego Jezusa ma śmiałość przystąpić każdy – od setnika rzymskiego i dostojnego faryzeusza poczynając, przez celnika, rybaka, pogardzaną samarytanę, na zwykłym żebraku kończąc.

Pokorny Jezus pochyla się nad każdym biedakiem, nad każdym potrzebującym, skrzywdzonym i nad każdym cierpiącym. Podaje pomocną rękę odrzuconym przez społeczeństwo z powodu swojej choroby (trąd), pochodzenia (Samarytanie) czy profesji (celnik).

Strach pomyśleć jakby wyglądały te relacje, gdyby Jezus nie był pokorny. Wiele zawdzięczamy pokorze. To pokora widoczna w Jezusie zachęciła nas by przyjść do Niego po odpuszczenie, z bagażem naszych win i grzechów. Jakże zdziwieni byliśmy, gdy zamiast gniewnego i surowego Sędziego spotkaliśmy łagodnego, cichego i dobrego Zbawiciela!

Skoro tak ma się sprawa z pokorą, to dlaczego jej nie szukamy, dlaczego o niej zapomnieliśmy?

Czy nie dlatego, że jest zbyt trudna w praktykowaniu, niepopularna, wręcz pogardzana? Lecz kto tak ją postrzega? Czy nie świat – pełen ludzi hardych, butnych i okrutnych?

Dlaczego więc wstydzimy się jej i pozwalamy, by kłamliwa opinia świata o pokorze miała miejsce

wśród Bożych dzieci? Dlaczego pozwalamy, by nasz wróg zerwał z nas piękną i dostojną szatę, jaką jest pokora?

Tym bardziej, że nasz Zbawiciel i Pan wyraźnie zachęca:

„... ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca” Mt. 11,29

Jest to nie tyle zachęta, co wręcz żądanie, warunek, jaki stawia Jezus swoim uczniom.

Główny cel jaki mamy osiągnąć przez pokorę jest pokazany w następnych słowach tego wiersza: **„...a znajdziecie ukojenie (wg Biblii Gdańskiej: odpocznienie) dla dusz waszych”**.

Chodzi więc o to byśmy zaznali już w tym doczesnym życiu odpocznienia, ukojenia dla duszy. Jakże pożądany stan dla wszystkich ludzi!

Wszyscy jesteśmy dzisiaj zmęczeni wszechobecnym napięciem, stresem i chaosem:

Zmęczenie w świecie – brak pokoju i stabilności, kataklizmy i nieszczęścia, wojny, niepewność jutra.

- Zmęczenie w społeczeństwie – spowodowane nieustanną gonitwą za sukcesem, mamoną, popularnością.
- Zmęczenie w małżeństwie – już po kilku latach daje o sobie znać. Coraz trudniej o zgodę, wzajemny szacunek, wierność i miłość.
- Zmęczenie w rodzinach – wynika z relacji męża z żoną (kłótnie, brak szacunku, zdrada) ale również z relacji rodzice – dzieci (upór dzieci, bunt młodzieńczy, agresja - potęgowane przez obowiązujące już w większości krajów tzw. „bezsresowe wychowanie”).
- Zmęczenie wewnątrz, w sercu – wyraża się w niebywałym wzroście chorób typu stres, nerwica, załamanie psychiczne, jak również szokującym wzrostem samobójstw wśród całego przekroju społeczeństwa (młodzież, dorośli, artyści, lekarze, politycy).
- Zmęczenie (nawet!) w kościele – powszechna apatia, letniość, bylejakość, wstrząsana często poróżnieniami i rozłamami. Pełno ludzi hardych, kłótliwych, nieustępliwych, którzy nie wahają się walczyć z innymi za pomocą środków powszechnych w świecie.

W tak poraniony i chory świat przyszedł przed 2 tysiącami lat i przychodzi dzisiaj Syn Boży, Jezus Chrystus, by uleczyć ludzi i dać wszystkim prawdziwe odpocznienie.

Jednym z głównych składników Bożego lekarstwa jest pokora:

- Pokorny mąż i żona – to gwarancja stabilnego i silnego małżeństwa, któremu nie grożą wstrząsy powodowane przez niecierpliwość, pobudliwość, arogancję i pychę.
- Pokorne dzieci – to rodziny, gdzie króluje posłuszeństwo i wzajemny szacunek. Stałym gościem takiego domu jest radość i szczęście.
- Pokorni ludzie – takich nie zranisz byle plotką lub oszczerstwem, nie zburzysz wewnętrznego pokoju podłością czy kłamstwem. Nawet, gdy zostaną zranieni – nie będą szukać odwetu.
- Pokorni chrześcijanie – to cudowne zbory, gdzie mieszka **„sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym”!** Rzym. 14,17

Pokora nie jest słabością. To cnota, w której przejawia się niezwykła moc i siła!

Wspomnijmy Mojżesza, o którym napisane jest, że był najpokorniejszy ze wszystkich ludzi. Nie był to słaby człowiek, któremu nic w życiu nie wyszło. Przeciwnie! Bóg mógł użyć go w potężny sposób – Mojżesz stanął czoła najpotężniejszemu władcy ówczesnych czasów, wyprowadził lud izraelski z wiekowej niewoli, dokonał rzeczy niezwykle trudnej – przeprowadził długą i trudną

drogą milionowy tłum ludzi twardego karku, skorych do szemrania, kłótni i buntu. Zwycięzył ich nie siłą i pozycją lidera, lecz wewnętrzną ozdobą serca – pokorą.

I wreszcie – najpiękniejszy przykład – Jezus Chrystus!

Przyszedł walczyć z największymi wrogami (świat, szatan, śmierć), staczał największe boje, jakie widział świat (pustynia, Getsemane, Golgota), a przyodział się w... cichość i pokorę!

Pierwsza myśl, to szok i niedowierzanie. W takiej zbroi naprzeciw tak potężnym wrogom?

Moglibyśmy trwać w takim osłupieniu do końca życia gdyby nie to, że znamy już wynik walki – absolutne zwycięstwo! Chwała Jezusowi!

Skąd ta siła w pokorze? Otóż jest jeszcze coś, co idzie w parze z pokorą.

To tajemnicze coś, to: **BOŻA ŁASKA !**

„Bóg pokornym łaskę daje” 1P 5,5

Pokora – ozdoba Jezusa – pozwoliła, by Bóg mógł udzielać mu łaski bez miary a to znaczyło: pełnia Ducha Świętego, mądrość i moc, wysłuchane modlitwy, wygrane walki, dokonanie dzieła zbawienia, pełne mocy zmartwychwstanie.

Znaleźć łaskę - to oznacza przeważnie coś niezwykłego, niesamowicie ważnego w przełomowych momentach. Znaleźć łaskę u Boga, to rzecz bez porównania większa niż znaleźć skarby świata, bogactwo, sławę czy odnieść wielki sukces.

Kiedyś Bóg szykował się, by zniszczyć świat potopem. Wody potopu miały wznieść się ponad najwyższe góry, by żadne stworzenie na ziemi nie ocalało. I wtedy... **„Noe znalazł łaskę w oczach Pańskich” 1 M 6,8**. Ocalał tylko on i jego rodzina...

Pokora i Boża łaska idą w parze. Choćby dla tej prawdy warto szukać pokory.

Dwa inne powody, dla których warto uczyć się pokory, ukazuje Apostoł Piotr w swoim liście:

„... ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem” 1P 3,4.

Pierwszy powód to: niezniszczalny klejnot - ozdoby zewnętrzne i uroda nawet najpiękniejszej kobiety ustana, lecz pokora pozostaje klejnotem niezniszczalnym.

Drugi powód: jedynie ona (pokora) ma wartość przed Bogiem. Możemy mieć wiele zewnętrznych i wewnętrznych atutów, lecz one w niczym nie forują nas przed Bogiem. Nie robią na Nim żadnego wrażenia.

Pokora jest tu nazwana klejnotem. O kamieniach szlachetnych wiemy, że im rzadziej występują, tym są cenniejsze. Tak samo w życiu duchowym – pychy, buty i bezczelności mamy bez miary, dlatego pokora jest bardzo cennym klejnotem.

Prawdziwej pokorze towarzyszą takie znaki jak: radość, pokój, cichość i moc. Przyjdźmy więc do Chrystusa, ucząc się jej od Niego. Uczmy się, wbrew powszechnym kpinom z pokory, gdyż **„pokorni odziedziczą ziemię i rozkoszować się będą obfitym pokojem.” Ps 37:11**

Na zakończenie krótka refleksja: pierwsza sugestia jaka pojawiła się na początku pisania tego tekstu to ta, by zatytułować go: „Pokora - odrzucony klejnot”. Pokora jest klejnotem raczej odrzuconym niż zapomnianym, z powodów podanych wyżej. Poważnie wątpię, iż ktokolwiek, kto poznał smak i korzyści płynące z pokory – porzuciłby ją.

Zbyt piękny i drogi to klejnot! A fakt, że przyozdobił się w nią nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus, czyni ją godną największego pragnienia.